



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

DRUGORZĘDNE ŁASKI BOSKIEGO CHARAKTERU

(E. tom 1, roz. 5)

RÓŻNICE POMIĘDZY PIERWSZORZĘDNYMI A DRUGORZĘDNYMI ŁASKAMI. SKROMNOŚĆ. PILNOŚĆ. DŁUGIE ZNOSZENIE. POBŁAŻLIWOŚĆ. PRZEBACZENIE. ODWAGA. SZCZEROŚĆ. SZCZODROBLIWOŚĆ.

W POPRZEDNICH trzech rozdziałach rozpatrywaliśmy Boskie przymioty. W drugim dyskutowaliśmy o czternastu przymiotach Jego Istoty, a w rozdziale trzecim i czwartym rozważaliśmy o elementach i pierwszorzędnymi przymiotach Boskiego charakteru. Dowiedzieliśmy się, że pierwszorzędnym przymiotem charakteru jest zaleta wyrażona przez bezpośrednią działalność organu uczuciowego, np. wiara, wyższa pierwszorzędna łaska, jest zaletą uprawianą bezpośrednią działalnością organu uczuciowego zwanego duchowością; a pokój, niższa pierwszorzędna łaska, jest zaletą uprawianą przez bezpośrednią działalność organu uczuciowego zwanego odpoczynkiem. Drugorzędne łaski nie posiadają organów uczuciowych, które swoją bezpośrednią działalnością wyrażałyby takie łaski. Działają one raczej przez wyższe pierwszorzędne łaski kontrolujące niższe organy uczuciowe i tłumiące ich wysiłki kontroli nad nami, np. jeśli dozwolimy, aby cenie samego siebie miało nad nami kontrolę, to będziemy okazywać pychę, zuchwałość, samowywyższenie itd., które są wadami, a nie łaskami; ale jeśli wyższe pierwszorzędne łaski — wiara, nadzieja, samokontrola, cierpliwość, pobożność, braterska miłość i miłosierdzie — kontrolują i tłumią usiłowania cenięcia samego siebie, aby nie miało kontroli nad nami, to wynikiem będzie wyrażenie zalety pokory, drugorzędnej

łaski. Powyższy przykład pokazuje: (1) że pokora nie wytwarza się przez bezpośrednią działalność organu uczuciowego szacunku dla samego siebie ani przez bezpośrednią działalność jakiegoś innego organu uczuciowego, jako wyrażenia zalety tegoż organu; ale (2) że powstaje ona z pewnych łask tłumiących usiłowania niższego organu uczuciowego szacunku dla samego siebie, aby nie miał on nad nami kontroli i (3) że

drugorzędne łaski utrzymują stosunek negatywny do niższych organów uczuciowych, powstający w nich z wyższych pierwszorzędnymi łask tłumiących usiłowania niższych organów uczuciowych, aby nie miały nad nami kontroli. Tak samo tłumienie niższego organu uczuciowego zamykania do odpoczynku, by nie miał kontroli nad nami rozwija pilność; tłumienie organu uczuciowego wojowniczości, by nie miał kontroli nad nami, rozwija długie znoszenie; tłumienie organu uczuciowego niszczycielskości, by nie miał nad nami kontroli, rozwija pobłażliwość i przebaczenie i tak dalej z innymi niższymi organami uczuciowymi. Ta tłumiąca cecha związana z wyrażeniem drugorzędnych

łask skłania niektórych do mówienia o nich, nie jako o drugorzędnych, lecz jako o negatywnych lub biernych łaskach.

Drugorzędne łaski nie tylko nie mają organów uczuciowych będących bezpośrednimi czynnikami ich wyrażenia i nie tylko z tego

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12
DWUMIESIĘCZNIK

Lipiec – Sierpień 1966

Nr 227 (4)

Drugorzędne Łaski Boskiego Charakteru	50
Metody Bereańskie – Ciąg dalszy	56
Pomoc dla Pamięci	57
Różne Zdolności Członków Zboru	57
Przedstawienie Lekcji	57
Korzyści Wynikające z Tych Metod	58
Metody Dla Udziału Zboru	58
Zbory Bez Starszych	60
Pytania i Odpowiedzi	60
Właściwa Postawa Wobec Nowych Przewodni- czących Zboru	60
Zebrania Szkoły Proroczej	61
Odczytywanie Odpowiedzi	61
Stawianie Obcych Pytań w Badaniu Bereańskim	62
Siedem Określeń Boskiego Prawa	62
Pustka w Świątyni	63
Jak Poznać Świadeństwo Ducha	64

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

względu są one pochodnymi lub zależnymi, lecz są one także łaskami zależnymi z innego punktu widzenia. Nie można im pozwolić, aby sprawowały kontrolę, lecz muszą one działać lub nie działać tak, jak wyższe pierwszorzędne łaski dyktują, ażeby ich działanie lub niedziałanie było właściwe. Jeśliby bowiem pozwolono drugorzędnej łasce sprawować kontrolę w tym, w czym wyższa pierwszorzędna łaska zabrania, powstałoby z tego zło, np. mąż i ojciec, który przez długie znoszenie pozwala żonie i dzieciom na znieważanie go jako głowy rodziny, aż do wyparcia go z miejsca głowy rodziny i na wynikającą z tego moralną szkodę dla żony i dzieci, zezwala długiemu znoszeniu działać kontrolująco w sytuacji, w której wyższe pierwszorzędne łaski zabraniają takiego czynu. Takowe uprawianie długiego znoszenia jest złem — przestaje ono być cnotą, a staje się wadą. Tłumienie takiego długiego znoszenia przez wyższe pierwszorzędne łaski kontrolujące wojowniczość lub niszczyielskość i użycie ich jako sługi sprawiedliwości powinno być zastosowane odpowiednio do wymogów tego rodzaju sytuacji, by uczynić z męża i ojca głowę rodziny, aby był poważany przez oporną żonę i dzieci. Lecz podczas gdy on to czyni, nie powinien dopuścić wojowniczości lub niszczyielskości, aby one miały kontrolę, ale powinien sprawować taką władzę za pomocą wyższych pierwszorzędnych łask nad wojowniczością i niszczyielskością, które zezwolą długiemu znoszeniu uczynić pewne pobłażania słabościom żony i dzieci tak, aby właściwe warunki mogły się ponownie ułożyć i tak delikatnie i spokojnie jak może to być uczynione zgodnie z ponownym ułożeniem. Ta sama zasada, której działanie właśnie zilustrowaliśmy w wypadku długiego znoszenia, stosuje się do wszystkich innych drugorzędnych łask — które nie są panami ani równymi, lecz są sługami wyższych pierwszorzędnych łask.

Pismo Św. przypisując Bogu drugorzędne łaski dowodzi, że On je posiada. Wiele z nich jest wyraźnie po imieniu Jemu przypisanych w Biblii, a inne są objęte jako będące w Nim. Tak więc Pismo Św. uczy, że Bóg ma pokorę, skromność, pilność, długie znoszenie, pobłażliwość, przebaczenie, dzielność, odwagę, szczodroblliwość, wstrzemięźliwość, (symboliczną) czystość, bezstronność itp. Nie będziemy je wszystkie roztrząsać w tym artykule, lecz tylko większość z nich weźmiemy pod uwagę. Podczas gdy opisując szacunek dla samego siebie, jako jedną z niższych pierwszorzędnych łask Bożych, dostatecznie roztrząsaliśmy pokorę Bożą dla celów tego rozdziału, teraz pominiemy ją i weźmiemy inną jako pierwszą drugorzędną łaskę dla naszego rozważania, łaskę skromności.

Przez skromność rozumiemy zaletę, przez którą uprawia się powściągliwość w wyniku czego zamiast uczucia zbyt wrażliwego na zarzuty i niepopularność, prowadzi ona do niewystawności i niezawstyżenia się przed drugimi. To określenie pokazuje negatywny stosunek skromności do chęci pochwały i okazuje się poprawnością w swojej definicji, bo właściwa skromność wypływa z wyższych pierwszorzędnych łask, tłumiących usiłowania chęci po-

chwały, by nie miała kontroli. Zamiłowanie do pochwał pragnie dobrej opinii od drugich, a gdy to może być uprawiane w zgodzie z wyższymi pierwszorzędnymi łaskami, jest ono właściwe i w ten sposób jest niższą pierwszorzędną łaską. Ale jeśliby pozwolono zamiłowaniu do pochwał, by miało kontrolę nad wyższymi pierwszorzędnymi łaskami, czułoby się ono zbyt wrażliwe i zbyt do głębi urażone w uczuciu — obraźliwe — gdyby taka dobra opinia była wstrzymana, lub gdyby powstała krytyka i niepopularność, a w celu zapobieżenia takiej niepopularności lub zbytnej wrażliwości, skompromitowałoby ono zasadę; jeśliby pozwolono mu również mieć kontrolę nad tymi łaskami, zamiast żeby wyższe pierwszorzędne łaski miały kontrolę nad nim, chciałoby ono zdobyć uznanie od drugich, usiłowałoby pokazać większą lub mniejszą przesadę, okazałość i próżność. W ten sposób odrzucając panowanie wyższych pierwszorzędnych łask, powstają niełaski: obraźliwości, okazałości i próżności. Lecz tłumienie przez wyższe pierwszorzędne łaski jego (zamiłowania do pochwał) wysiłków, aby nie sprawowało kontroli, wytwarza drugorzędą łaskę skromności, która pozostaje nie zawstydzona wśród krytyki i niepopularności, nie zepsuta i prosta wśród pochwał i zawsze właściwie powściągliwa przed drugimi. Bóg ma tę zaletę w doskonałości.

Bóg był przedstawiony w bardzo niewłaściwym świetle, krytykowany i był więcej lub mniej niepopularny. Ci, którzy Go przedstawiają jako okrutnego przez naukę o wiecznych mękach, o świadomości umarłych i bezwzględny przeznaczeniu niektórych aniołów i rodzaju ludzkiego na grzech i śmierć, przez naukę o bezwzględny przeznaczeniu nie wybranych na wieczne męki i o wiecznym potępieniu niemowląt, idiotów i nieoświeconych pogan na wieczne męki, na pewno przedstawiają Go w złym świetle i dają Mu złe imię wśród wielu z naszej rasy. Ci, którzy Go przedstawiają w niewłaściwym świetle jako nie istniejącego lub jako siłę nieosobową, jako naturę lub jako słabego, niemądrego, niesprawiedliwego i nie-miłościwego, na pewno przedstawiają Go w niewłaściwym świetle i roznoszą o Nim złą sławę wśród tych, których mogą przekonać. Ci, którzy obwiniają Go za swój los w życiu, za swoje kłopoty i nieszczęścia lub którzy są pełni szemrania i utyskiwania, na pewno Go krytykują. Któż zaprzeczy, że takie przedstawienia w niewłaściwym świetle i krytyki nie uczyniły Go niepopularnym wśród wielu ludzi? W wielu wypadkach doprowadziły one ludzi do pogardzania, zniesławiania i lekceważenia Go, do ośmieszania, wyśmiewania i przeklinania Go. Przez przeszło 6000 lat był On w ten sposób obwiniany, lecz wśród takich zarzutów i niepopularności, pozostał On skromnym. Nie pozwolił On sobie, by czuć się zbyt wrażliwym na takie złe traktowanie. Nie cechowała Go drażliwość wśród takich doświadczeń. Nie mówimy, że On nie odczuwał tych krytyk, przedstawień w złym świetle i hańby, bo Bóg niewątpliwie posiada zamiłowanie do pochwał, dzięki któremu żąda On dobrej opinii od drugich; ale gdy On jej nie uzyska, to nie zrani to zbyt jego uczuć. Nie

posunął się On nigdy do kompromitowania Swych zasad, by uzyskać dobrą opinię od Swoich stworzeń. Pozostał On zawsze wierny Swoim zasadom i postępowaniu, aczkolwiek były one niepopularnymi, a na pewno były takimi między poganami i między Jego ludem nominalnym. Był On zadowolony, że był źle rozumiany i przedstawiany w niewłaściwym świetle i że doznawał wynikającej stąd niepopularności, skoro tylko zasady mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy wzywały Go do doświadczenia tychże. Utrzymał On więc skromność w jej milczeniu i niezawstydzeniu. Nie zgodził się On z faktami, że pragnie poważania od Swoich stworzeń i że zdobył On je od tych lepszych, aby wprowadziły Go w wymuszoność, okazałość i próżność. Wie On, że dobrzy aniołowie mają Go w najwyższym poważaniu. On wie także, że wierni pomiędzy ludźmi wysoko Go poważają. Aby to uzyskać, nie stawia On na wymuszoność i okazałość. Ten fakt nie czyni Go pysznym i nadętym. On przyjmuje taki szacunek poważnie, ponieważ wie, że leży to w najlepszym interesie tych, którzy Go nim obdarzają i raduje się z nimi z błogosławieństwa, które otrzymują przez oddawanie Jemu szacunku. Z tego punktu zapatrywania uprawia On godną pochwałę skromność w nieokazałości. Przez pozostanie niezawstydzonym i nieskazanym wśród przedstawiań w złym świetle, lekceważen i niepopularności, przez pozostanie naturalnym i nieokazałym w Swoim pragnieniu otrzymania uznania od Swoich stworzeń i przez ustrzeżenie się przed próżnością, podczas gdy otrzymuje uznanie od wiernych stworzeń, wykazuje On najszlachetniejsze uprawianie zalety skromności, która działa przez łaski mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy doskonale sprawując kontrolę nad Jego pragnieniem pochwały od drugich. W tym daje nam On przykład najgodniejszy dla naszej oceny i naśladowania.

Jeśli Bóg był zbyt wrażliwy, to na pewno miałyby On niezmiernie przykry czas w doświadczeniach z przedstawianiem Go w złym świetle, krytykowaniem i niepopularnością. Jeśli znajdowała się w Nim jakakolwiek próżność i okazałość, opracowałby On systemy ceremonii i szereg widowisk obracających się wokół Niego jako ośrodka w taki sposób, aby oddać się zupełnej okazałości i próżności. Zamiast tego, znajdujemy Go będącego samą skromnością. Gdzież jest wypracowany rytuał kierujący każdym ruchem, słowem, dźwiękiem i spojrzeniem połączonym ze zbliżeniem się do Niego? Przeciwnie, w skromności i prostocie ma On upodobanie u tych, którzy chwalą Go w duchu i w prawdzie, nie zważając na formy, ceremonie, rytuały, obrzędy itp. Skromność i prostota Boża dają Mu możliwość obejścia się bez tych rzeczy i bez pięknych świątyń, gdzie są one modne, a mieszkać z biednymi skruszonego i uniżonego ducha, pełnymi czci dla Jego osoby, charakteru, planu i dzieła i uczynić ich, chociaż od ludzi wzgardzonych, Swoją świątynią, w której święte zalety składają ofiarę i kadzidło.

Następna z drugorzędnych łask Bożych, którą będziemy rozważali, to Jego pilność. Ta za-

leta, będąc drugorzędną łaską, musi wypływać z wyższej pierwszorzędnej łaski, tłumiącej działalność kontrolującą w jakimś niższym organie uczuciowym. Organ uczuciowy tutaj poruszany, w tłumieniu jego kontroli, jest zamięłowaniem do wygody. Ten organ uczuciowy właściwie wprawiany w swoich działaniach za pomocą mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, objawia się w dawaniu odpoczynku i pokoju Bogu. Tłumienie jego kontroli wytwarza pilność. Jeśli byśmy dozwolili zamięłowaniu do wygody, aby miała nad nami kontrolę, rozwinęlibyśmy niełaskę lenistwa. Nie ma żadnego lenistwa u Boga; przeciwnie, u Niego jest pilność a to dlatego, że Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc tłumią kontrolę Jego zamięłowania do wygody. Bóg jest bardzo czynny. Wielką była Jego pilność w uplanowaniu, w nagromadzaniu materiałów i w dokonywaniu dzieła stworzenia, które obejmuje w sobie każde prawo, siłę, słońce, planety itd. wszechświata, jak również stworzone w nim istoty. Ten ogromny wszechświat jest sferą Jego dzieła opatrnościowego, przez co On zachowuje, wspiera i zarządza wszystkimi rzeczami. Niektóre z Jego działalności wyczerpały się w sporządzaniu Boskiego Planu Wieków. W wykonywaniu tego planu, dokonał On dzieła opróżnienia Logosa z Jego przedludzkiej natury, zaszczytu i dzieła, a uczynienia Go doskonałą ludzką istotą, przez co stał się przedstawicielem Bożym w dziele odkupienia. W przeprowadzeniu tego dzieła, On ponownie stworzył Go do innego poziomu istoty Boskiej — podczas gdy ofiarował Jego ludzką naturę dla rodzaju ludzkiego.

Działalność Boża objęła także Kościół. Przez Chrystusa Bóg nauczył Kościół Prawdy na czasie, która im przyświeca w wysokości, głębokości, długości i szerokości o osobie, charakterze, planie i dziełach Bożych. Dokonał On również usprawiedliwienia wierzących jako jedno ze Swoich dzieł, działając na nich Swoim Słowem i opatrnością, doprowadził ich do poświecenia i spłodzenia z Ducha Św. w czasie właściwym dla tego dzieła. Dalsze Jego czynności umożliwiły Jego wiernym złożenie ofiarniczo człowieczeństwa dla Jego planu, a teraz umożliwiają Jego wiernym uczynić to samo, podczas gdy Jego pilność przez cały Wiek Ewangelii stwarzała ich ponownie jako Nowe Stworzenia do Boskiej natury. Działa On podobnie w stosunku do Wielkiego Grona, aby przygotować ich do zmiany natury; działa On także na Młodocianych Godnych w ten sam ogólny sposób jak działał na Starożytnych Godnych, aby uczynić ich doskonałymi istotami ludzkimi na ziemi w Tysiącleciu. Dokona On takiego twórczego dzieła dla tych czterech wybranych klas na początku Tysiąclecia przez przyprowadzenie ich do doskonałego życia na trzech poziomach istnienia, a przy końcu Tysiąclecia, o ile to dotyczy Starożytnych i Młodocianych Godnych, dokona On na nich ostatniego Swojego dzieła stworzenia przez wzbudzenie ich do życia duchowego. Dużo pracy i to wytrwałej i urozmaiconej musi się włożyć w te cztery wybrane klasy, aby przysposobić je do

ostatecznych poziomów istnienia w Tysiącleciu i po Tysiącleciu.

Ale to nie jest wszystkim, tak dalece jak to dotyczy Boskiego Planu względem człowieka. Jest większy, choć mniej wzniosły zarys tegoż co się tyczy nie wybranych. Twórczo dopuszcza On zło, by ich dotknęło tak, aby nauczyć ich przez doświadczenie strasznej natury i okropnych skutków grzechu. Dla wywołania tego doświadczenia, wymierzył On czas na stworzenie człowieka tak, aby powołać do życia dostateczną liczbę ludzi, podczas gdy ziemia jest w stanie nieprzygotowanym dla podtrzymania doskonałego życia, a to zapewni doświadczenie ze złem dla upadłego rodzaju ludzkiego. Ale to jest tylko krokiem przygotowawczym do większego doświadczenia — doświadczenia ze sprawiedliwością, w którym człowiek będzie doświadczał odrodzenia ku doskonałości, dla którego to doświadczenia ze sprawiedliwością, ziemia będzie przygotowana do doskonałości. Te dwa doświadczenia są tylko dwoma zarysami procesu twórczego, co się tyczy rodzaju ludzkiego, przez które będzie powołany do życia doskonały rodzaj ludzki; ilustrując panowanie prawa moralnego na wieki, podczas gdy ci, którzy odmówią użycia takiego procesu twórczego w harmonii z tym panowaniem prawa moralnego, będą zniszczeni na zawsze. Podobną działalność wyznacza Bóg w stosunku do tych aniołów, którzy popadli w grzech. W ten sposób widzimy, że Bóg działał i dalej będzie działał aż do zakończenia Swojej działalności, co się tyczy Jego planu dla człowieka i aniołów. Nakreślenie i wykonanie tego planu dowodzi pilności Bożej.

Pismo Św. pokazuje dalsze tereny Boskiej działalności tak dalece, jak dotyczy to stworzenia i zachowania innych istot jeszcze nie stworzonych. W powiedzeniu nam, że w Wiekach przyszłych Bóg okaże nader obfite bogactwo Swojej łaski w wybranych i przez wybranych, mówiąc o nich jako o dziedzicach Bożych i współdziedzicach z Chrystusem co się tyczy wszechświata i mówiąc o ich królestwie powiększającym się bez końca, Biblia pokazuje, że w przyszłych Wiekach rozwiną oni swoje dziedzictwo. To obejmuje nie tylko udoskonalenie różnych światów wokół nas, ale także powołanie do życia różnych rządów istot, jako ich mieszkańców i przystosowanie ich do życia wiecznego przez pozostawanie w zgodzie z prawem moralnym. Przeto oddzielny plan albo zarys planu będzie dla każdego odrębnego rządu istot, a nakreślenie takich planów, jak również ich wykonywanie, będzie wykazaniem pilności Bożej. Jego zamiłowanie do odpoczynku będzie tłumione przed objęciem kontroli i wskutek tego Jego pilność będzie czynną przez sprawowanie kontroli wyższych łask nad Jego zamiłowaniem do wygody.

Charakter dzieł Bożych jest widoczny w następujących tekstach: 1 Moj. 1:10, 18, 21, 25; 5 Moj. 32:4; Ps. 26:7; 33:4; 40:6; 66:3; 86:8; 92:5; 111:2, 4, 6; Kaz. 3:11, 14. Jego dzieła stworzenia są roztrząsane dalej w następujących tekstach: 1 Moj. 1:1-31; 2:1-4, 7; Neh. 9:6; Ijoba 9:8, 9; 12:7-9; 28:23-26; 37:16, 18; 38:4-38; Ps. 104:2, 3, 5, 6, 24, 30. Jego dzieła

opatrzności są opisane w następujących tekstach: 1 Moj. 1:29, 30; 8:22; 49:24, 25; 3 Moj. 25:20-22; 26:4-6, 10; 5 Moj. 7:13-15, 32:11-14; Ijoba 5:6-11; Mat. 5:45; 6:26, 30-33; Rzym. 8:28. Następane teksty wykazują Jego dzieło odkupienia: Jana 3:16, 17; Rzym. 8:32; 2 Kor. 5:18; 1 Tym. 4:10; 2 Tym. 1:9; Tyt. 2:10, 1 Jana 4:9, 10. Następane teksty przedstawiają Jego dzieło nauczania: Iz. 55:13; Dan. 2:20—22, 28; Jana 8:26, 28; 12:49, 50; 14:10, 24; 15:15; 17:18, 26. Następane teksty omawiają Jego dzieło usprawiedliwienia: Rzym. 3:21—30; 4:5—25; 8:30-33; 1 Kor. 1:30; 6:11; Gal. 3:8; Tyt. 3:7. Następane teksty przedstawiają Jego dzieło poświęcenia: Jana 17:17; Dz. Ap. 26:17; Rzym. 6:1-11; 15:16; 1 Kor. 1:2, 30; Efez. 1:3, 4; Kol. 2:11; 12; 1 Tes. 4:3, 4; 5:23; 2 Tes. 2:13; 2 Tym. 2:11, 12, 21; Żyd. 2:11; 1 Piotra 1:2; Judy 1. Następane zaś teksty pokazują, że On wybawia: Mat. 6:13; 1 Kor. 1:30; 2 Kor. 1:10; 12:8, 9; Gal. 1:4; Kol. 1:13; 2 Tym. 3:11; 4:17, 18; 2 Piotra 2:9. W ten sposób widzimy, że Pismo Św. uczy, iż Bóg jest czynny — pilny.

Długie znoszenie jest trzecią z drugorzędnych łask Bożych, którą będziemy badać. To wyrażenie jest nieomal samo przez się zrozumiałe. Jeśliby poproszono o jego definicję, moglibyśmy podać myśl następującą: Długie znoszenie jest to ciche i nieurazone zachowanie się w naturalnie złych warunkach. Charakteryzuje ono tak wewnętrzne uczucia jak i zewnętrzne czyny. Uprawia się ono w nieprzychylnych i przykrych warunkach. Te warunki są naturalnie przeciwne lub irytujące dla osób poddanych. Przeciętny człowiek traci w nich swoją cierpliwość i gniewa się, bo one prowokują go do oburzania się. Ten fakt pokazuje, że czyjaś wojowniczość została podniecona przez te przeciwne lub irytujące warunki do oburzenia się na nie w gniewie i niezadowoleniu. Stąd długie znoszenie ma jakiś stosunek do wojowniczości. Tym stosunkiem nie jest to, że długie znoszenie jest wyrazem wojowniczości, bo ono nim nie jest. Żadna z drugorzędnych łask nie posiada organu uczuciowego dla swego wyrażenia. Długie znoszenie ogólnie mówiąc jest przeciwieństwem wojowniczości; ono wypływa, gdy jest właściwie uprawiane, z wyższych pierwszorzędnych łask tłumiących kontrolę wojowniczości. Gdy ludzie mówią lub czynią rzeczy, które zmierzają do pobudzenia naszego oporu wojowniczością, tj. aby wzbudzić w nas gniew i niezadowolenie, a my wiarą, nadzieją, samokontrolą, cierpliwością, pobożnością, braterską miłością lub miłosierdziem tłumimy usiłowania takiego gniewu, aby nie miał nad nami kontroli, to uprawiamy wtedy długie znoszenie. Jest to jedna z najbierniejszych łask, a w silnym charakterze jest ona jedną z najtrudniejszych do uprawiania. Rzeczywiście w silnym charakterze oznacza to zachowanie wielkiej równowagi charakteru.

Bóg posiada tę zaletę w najwyższym stopniu. Stanowisko Boga jako najwyższego i absolutnego Władcy oraz obecność grzechu wśród ludzi i niektórych aniołów, stwarzają warunki, które zawierają w sobie bardzo dużo elementów zmierzających do irytowania Boga. Niewdzięczność ludzi i demonów względem Boga jest je-

dnym z tych warunków. Fakt, że popadli oni w grzech, aczkolwiek stworzeni doskonałymi i przeciwnymi grzechowi, jest drugim z tychże warunków. Stawianie innych istot i rzeczy na miejsce Boga, jako najwyższej rzeczy w ich uczuciach, jest następnym z tychże warunków. Błuznierstwa, których stali się winnymi w przypisywaniu Jemu charakterystyk, planów i dzieł, które są Mu obce, w zaprzeczaniu Jemu takich charakterystyk, planów i dzieł, które są Jego, w przypisywaniu innym takich charakterystyk, planów i dzieł, które są wyłącznie Jego i w mówieniu o Nim lekceważąco, stwarzają inny szereg warunków zmierzających do irytacji. Innym z tych warunków jest niewiara, która zaprzecza Jego istnieniu lub osobowości, która ogranicza pole Jego zainteresowań i działalności, która odrzuca Jego objawienie i plan, która nie dowierza Jego charakterowi, Słowu i dziełom, a wierzy osobom lub rzeczom innym aniżeli On w sprawach, w których należałoby Jemu wierzyć i ufać. Innym z tych warunków jest niepodporządkowanie się poddanych wyższym władzom w rodzinie, państwie, w szkole, w pracy itd. Innym jest demoniczna i ludzka nieuprzejmość w stosunku do bliźnich, wyrażająca się w mniejszych formach nieuprzejmości, potem dorastająca do coraz gorszych form, a wreszcie kończąca się w najgorszej formie — w odebraniu życia. Innym z tych warunków jest gwałcenie uroczystych ślubów uczynionych Bogu, lub człowiekowi w ogólności, albo mężowi i żonie w szczególności. Jeszcze innym z tychże jest gwałcenie praw własności drugich, z. początku zaczynając od drobnych przedmiotów a kończąc na królestwach. Innym z kolei jest gwałcenie prawdomówności względem samego siebie lub innych, schodząc stopniowo z „usprawiedliwionych kłamstw” do najgorszych form przekręcania i krzywoprzysięstwa. Innym jeszcze z nich jest chciwość, która usiłuje, nie bacząc na prawa drugich, zdobyć sobie to, co należy do drugich, robiąc im szkodę. A cóż powiemy więcej? Albowiem rozgałęzienia grzechu są nieomal nieograniczone, a każde z nich jest obrazą dla Boga i czynem buntowania się przeciwko Jego władzy i prawu. Jednakże, jak długo znoszącym jest Bóg w tych warunkach!

Wiele jest Pism traktujących o Jego długim znoszeniu. Dozwolił On na przedpotopowe zepsucie już dawno przed postawieniem jego granicy na dalsze 120 lat przed potopem (1 Mj. 6:3). Wstrzymywał On Swoj gniew na Amorejczyków przez setki lat, pozwalając im dopełnić ich nieprawości przed objawieniem jej (1 Moj. 15:16). Mojżeszowi Pan oświadczył, że jest długo znoszący względem grzeszników (2 Moj. 34:6; 4 Moj. 14:18). Psalmista w najwyższych uniesieniach poetyckich uwielbia Boskie długie znoszenie (Ps. 86:15; 103:8—10). Izajasz naciąga strunę do najwyższego tonu pod tym względem (Iz. 30:18; 48:9, 11). Jak patetycznie długie znoszenie Boga w stosunku do Izraela jest opisane przez Jeremiasza np.: „a gdy mówię do nich rano wstawając, a to ustawicznie, a nie słuchacie [strzeżecie]” i gdy posyłałem do was wszystkich sług Moich proroków, „co dzień rano wstawając i posyłając” (Jer. 7:13, 23—25).

Ezechiel opowiada tę samą historię (Ezech. 20:17). Joel wychwala to długie znoszenie, jako powód do pokuty Izraelowej (Joela 2:13). Abakuk pokazuje, że Bóg długo znosi tych, którzy uciskają Jego lud i sług (Abak. 1:2-4). Jezus oświadcza, że było to właściwe dla Boskiego długiego znoszenia, iż Bóg dopuścił więcej aniżeli jeden powód do rozvodu w Starym Testamencie (Mat. 19:8). Boskie długie znoszenie jest przypowieściowo przedstawione u Mat. 21:33—41. Najwymowniej i patetycznie długie znoszenie Boga w stosunku do Jeruzalemu i Izraela jest przedstawione w Ew. Mat. 23:37. nawet aż do usiłowania zgromadzenia ich, jak kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła. Jeszcze w innej przypowieści o uschniętym drzewie figowym jest przedstawione przez Jezusa Pańskie długie znoszenie (Łuk. 13:6—9) Św. Paweł mówi o Boskim długim znoszeniu w stosunku do narodów za czasów Starego Testamentu (Dz. Ap. 16:16; 17:30). Takie długie znoszenie okazało się nawet tym, którzy nim pogardzili i innymi szlachetnymi zaletami Bożymi (Rzym. 2:4). Zostało ono zastosowane do ludzi w ich przeszłych grzechach na podstawie ofiary Chrystusowej (Rzym. 3:25). Cechowało ono Boga także w Jego obchodzeniu się z tymi, którzy są zgotowani do gniewu i z tymi, którzy są zgotowani do miłosierdzia (Rzym. 9:22—23). Św. Piotr zwraca szczególną uwagę na to długie znoszenie, jak było ono zastosowane za dni Noego przed potopem (1 Piotra 3:20). On także wskazuje, że stosowanie długiego znoszenia jest powodem do naszego spodziewania się zbawienia (2 Piotra 3:9, 15). Nawet w stosunku do niezbożnego kościoła papieskiego, jako pozaobrazowej Jezabeli (Obj. 2:21). Bóg stosował długie znoszenie, dając mu czas do pokutowania, jak również stosował On je do sekciarstwa protestanckiego od czasów reformacji.

Czy historia nie potwierdza tych nauk Pisma Św., co się tyczy długiego znoszenia Boga? 6000 lat panowania złego mocno dowodzą o Boskim długim znoszeniu. Nieprawość mieszkańców przedpotopowych, Sodomy i innych miast równiny, świadczy o tym. Uciskanie Izraela przez Egipt i stopniowy wzrost srogości plag, dają świadectwo o tym. Doświadczenia Izraela na puszczy obfitują w jego przykłady. Okropne i długo przedłużane nieprawości siedmiu narodów Chananejskich dowodzą długiego znoszenia. Wiele i długich ucisków Izraelitów przez różne narody w okresie Sędziów mówią o tym Obchodzenie się Boga z Izraelitami żądającymi króla i samowolność Saula, pierwszego ich króla, jawnie wykazuje to długie znoszenie. Ileż okazji dla jego stosowania było danych przez uparte i zmienne postępowanie Izraelitów za ich królów! Jak wielkim było Boskie długie znoszenie w stosunku do pogańskich narodów w 2520 latach deptania Izraela; jak okazywało się ono wśród wielkiego zła, które czyniły narody pogańskie w „powstawaniu narodu przeciwko narodowi i królestwa przeciw królestwu”, bez poszanowania prawa! Ale największy zakres działania Boskiego długiego znoszenia uwidocznił się w spokojnym dopuszczeniu niesprawiedliwości czynionej przez nominalny lud Boży wobec prawdziwego ludu

Bożego. Była to jedna z najsurowszych prób Boskiego długiego znoszenia aby stać spokojnie wobec złego traktowania, które znosił Jego Syn Jezus od Izraela. Ale to nie było wszystko, bo nieomal podczas czterdziestu lat zezwalał On spokojnie na złe traktowanie, jakie musiał doświadczać na sobie Jego lud podczas Żniwa Wieku Żydowskiego od żydów i pogan. Zauważ Jego wielkie długie znoszenie państwa rzymskiego w nieomal 300-letnim okrutnym prześladowaniu pierwotnego Kościoła. Nawet większe było Jego długie znoszenie, które zносиło bez obrażenia nacisk wielu stuleci i uciskanie Jego ludu przez Antychrysta — papieństwo. Dla Niego słyszeć ich krzywdy wołające o pomstę, a jednak czekać, aż ostatni z nich zostanie złożony na ołtarzu na śmierć ofiarniczą w 1914 roku. zanim Jego pomsta pocnie zadawać ciosy ich ciemnościom (Obj. 6:9—11), jest najcudowniejszym długim znoszeniem. Nie zapominajmy, iż Bóg miłuje Swój wierny lud jak Swój najdroższy skarb. Tylko przez uprawianie tego największego długiego znoszenia mógł On dopuścić widok tak ordynarnie traktowanego Jego skarbu bez zadawania ciosu krzywdzicielom. Jego spokojne zachowanie się przez 6000 lat wśród oporów Szatana i Jego spokojne zachowanie się przez nieomal 4500 lat wśród oporu upadłych aniołów, będzie stało na zawsze jako najwyższy wzór długiego znoszenia, jak ono wytrzymuje wszelkie formy okoliczności powodujące gniew.

A dla każdego z nas osobiście Boskie długie znoszenie jest rzeczą wielkiej wagi. Gdy my wszyscy przeglądamy nasze przeszłe życie, to zauważymy wiele zła, wiele pomyłek, wiele pominięć, wiele niepowodzeń i wiele braków by pozostać spokojnymi, podczas których wzywaliśmy Boga, aby zastosował do nas długie znoszenie. Niektórzy z nas wcześniej w życiu staliśmy się Jego dziećmi, ale nie przynieśliśmy korzyści, jakie powinniśmy przynieść, a w niektórych wypadkach nie przynieśliśmy nieomal żadnego owocu. Niektórzy z nas może spędzili większą część swojego życia na służbie grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, i mniejszą część którą zostawiliśmy, postanowiliśmy oddać Jemu; w porównaniu z większością życia, którą zmarnowaliśmy, zdaje się to być prawie nieważne. Jednak Bóg był łaskawy i długo znoszący w stosunku do nas, czekając długo i mile na nas, abyśmy odpowiedzieli na Jego pociągnięcie. Nasze najlepsze wysiłki są tylko chrome i kulawe, będąc mierzone prawidłem doskonałości. A do tego na pewno skłania długie znoszenie, aby poczytać je za doskonałe, jak On to czyni przez zasługę naszego Pana i Zbawiciela. Jeśliby On przestał być długo znoszącym w stosunku do nas, to nasza sprawa byłaby bezradna i beznadziejna. Ale On nigdy nie przestaje być długo znoszącym dotąd, dokąd nasze serca pozostają prawymi u Niego. Z powodu tej chwalebnej zalety okazującej się nam tak nieznużenie, Św. Piotr zachęca nas, abyśmy poczytali ją za zbawienie (2 Piotra 3:9, 15), ponieważ przez stosowanie jej możemy rozwijać się stopniowo przy pomocy łaski Bożej do zbawienia. Przetoż chwalmy i uwielbiamy Boga w Jego długim znoszeniu i pozwólmy, aby ono

potężnie wyrobiło w nas takiego ducha wdzięczności i oceny, który będzie nas pobudzał do większej wierności i energiczności w czczeniu Go i do przynoszenia Mu więcej owocu.

Boskie długie znoszenie będąc drugorzędną łaską nie może być dopuszczone, aby sprawowało nad Bogiem kontrolę, bo tylko wyższe pierwszorzędne łaski mają stanowisko takiej kontroli. Dlatego trzyma On Swoje długie znoszenie pod doskonałą władzą nadzorczą. Przeto czasami trzyma On je w stanie oczekiwania, zawieszając je w czynnościach. Czyni On to, kiedykolwiek wymagają tego względy mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Czytamy więc w Piśmie Św., że On się gniewa w pewnych okolicznościach. Nie znaczy to, że On traci samokontrolę i poddaje się kontroli gniewu. Raczej, ma się przez to rozumieć, że jest On niezadowolony i w Swym niezadowoleniu w doskonałej przytomności umysłu posuwa się do zastosowania wymagań mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy przez uprawianie Swojej wojowniczości. Nie mamy myśleć o Bogu, że posiada On charakter podobny do plasteliny, który dobrotliwie przyjmuje każdy zły postępek z zadowoleniem. On uprawia długie znoszenie jedynie wtedy, kiedy będzie ono wykonywać pewien zamysł Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Ale jeśli taki zamysł nie może być przez to wykonany i przeciwnie, jeśliby taki zamysł spotkał się z odmową ze strony długiego znoszenia, On zawiesza natychmiast jego czynność, a przystępuje do uprawiania innej zalety, która wykona taki zamysł, bo w takich okolicznościach długie znoszenie przestaje być cnotą — staje się wadą. Czytamy więc w Piśmie Św. o Bogu, jak zaprzestał On stosowania długiego znoszenia i jak użył On agresywności w ukaraniu tych, którym dalsze długie znoszenie przyniosłoby szkodę a kara przyniosłaby im korzyść, lub których kara zapobiegłaby spowodowaniu szkody dla drugich. Przeto, czy Bóg stosuje lub wstrzyma się od zastosowania długiego znoszenia, zależy to od wymagań mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy w danym przypadku. Jest to właściwe i pokazuje, że Bóg rządzi się zasadą, a nie namiętnością. Jako taki zasługuje On tym więcej na uwielbienie, poważanie i naśladowanie.

Przeto znajdujemy w Piśmie Św. wiele przykładów zaprzestania przez Boga stosowania długiego znoszenia. Kiedy mieszkańcy przedpotopowi całkowicie odrzucili przestrożę Bożą daną przez Noego, Bóg spuścił potop dla zniszczenia niebożników. Było to jedynie po dojściu do szczytu grzechów sodomskich w ich bezbożnym zamachu na dwóch aniołów, kiedy ustało Boskie długie znoszenie, a miasta równin zostały poddane zniszczeniu. Było to wtedy, kiedy mieszkańcy Chanaanu zagrażali zarażeniem kiłą znany świat ówczesny przez bezbożne wykroczenia seksualne, iż Bóg polecił Izraelowi wygładzić ich. Było to stosownie do grzechów Faraona i Egiptu, które doszły do podwójnego szczytu, iż Bóg zadał śmierć pierworodnym i zastępom egipskim. Taką samą zasadę zauważono, jak działała w historii Madianitów, Moabitów, Ammonitów, Filistynów, Fenicji, Syrii,

Asyrii, Babilonii, Persji, Grecji, Judei, Rzymu i w historii dziesięciojęzycznych narodów, na które Rzym się rozbił. Ta zasada szczególnie ujawniła się w Wojnie Światowej, jako w pierwszym zarysie wielkiego ucisku, przez który w jego dwóch ostatnich fazach wraz z towarzyszącymi głodami i morami królestwo Szatana ulegnie niepowetowanemu zniszczeniu. I w tej największej katastrofie z całej historii, Boskie długie znoszenie w stosunku do zorganizowanego zła skończy się na zawsze, z wyjątkiem zezwolenia na krótką sposobność jego okazania się w ostatecznej próbie odrodzonej ludzkości w małym okresie po Tysiącleciu. Potem nieprawość nie będzie nigdy dopuszczona, aby ponownie otworzyła swe usta (Ps. 107:42); nie będzie już potem żadnego grzechu (1 Kor. 15:24—26, 54—57), bo Boskie długie znoszenie w stosunku do grzechu i grzeszników ustanie na zawsze dlatego, że mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc zawyrokują wtedy, iż długie znoszenie w stosunku do nich nie będzie już więcej cnotą.

Niewątpliwie Boskie długie znoszenie znaj-

dzie potem inne pola dla Swojej działalności: jednak na tych polach nie będzie grzechu ani grzeszników wymagających długiego znoszenia, bo ich więcej nie będzie. Pismo Św. nie objawia tego jakie będą te warunki, co więcej, czyni ono wzmiankę w sprawie nowych stworzeń, które naturalnie bez grzechu będą z początku niedojrzałymi i bez skryzalizowanego charakteru. A pamiętając na fakt, że rzeczy nie objawione nie należą do nas ale do Boga, uczynimy dobrze, jeśli nie będziemy spekulować co będzie i jakie te warunki będą, zadowolając się znajomością, że będą one bez grzechu choćby nawet chwilowo niedojrzałe, tak dalece jak to tyczy nowo stworzonych moralnych istot w owych czasach. To, co Bóg nam tak łaskawie objawił o Swoim długim znoszeniu, wielce podnosi Go w naszej ocenie i uwielbieniu. Naprawdę Jehowa jest dobry i godny bezgranicznie więcej od tego, co możemy Mu dać; lecz z poświęcenia dla Niego i przez ocenianie Go bądźmy zupełnie i na zawsze Jego dziećmi dla Jego uwielbienia, chwały i czci.

(Ciąg dalszy nastąpi)

METODY BEREŃSKIE

(Ciąg dalszy z T.P.'66, 48)

CELEM specjalnych pytań jest doprowadzić zbór do ogólnego pytania, a więc przygotować go do odpowiedzi na nie. To znaczy, że zwykle ogólne pytanie nastąpi ostatnie, a specjalne pytania prowadzące do jego odpowiedzi logicznie wyprzedzają je. W niektórych wypadkach ogólne pytanie dla praktycznych celów przychodzi najpierw, tj. gdy specjalne pytania są oparte na odpowiedzi ogólnego pytania. W innych wypadkach logiczne przedstawienie sprawy przedmiotu będzie wymagało jednego lub więcej specjalnych pytań w celu wyprzedzenia ogólnego pytania, a potem stawienia jednego lub więcej specjalnych pytań po ogólnym pytaniu. W innych jeszcze wypadkach ogólne pytanie bez żadnych specjalnych pytań będzie jednym wystarczającym pytaniem do przedstawienia zborowi. W każdym wypadku starszy będzie musiał podjąć decyzję w tej sprawie, czyniąc to zazwyczaj podczas przygotowania swojej lekcji. Prawdopodobnie w 9 na 10 ogólnych pytań będzie praktyczną rzeczą stawić wszystkie specjalne pytania przed ogólnym pytaniem. Doświadczenie będzie coraz więcej dopomagało starszemu do zadecydowania, który z tych powyższych czterech porządków stawiania ogólnego pytania jest lepszy w każdym wypadku. Ponieważ ogólne pytania znajdują się w „Bereńskich Pytaniach” tomu lub są wydrukowano oddzielnie, więc główną pracą starszego będzie przygotowanie specjalnych pytań. W tej ważnej części jego przygotowania pragniemy obecnie podać niektóre praktyczne sugestie, które przez wieloletnie doświadczenie okazały się pożyteczne. W przygotowaniu specjalnych pytań, szczególnie cztery zasady powinny być brane pod uwagę.

(1) Ogólne pytania są streszczeniem paragrafów, na których zostały one oparte; a zatem

paragrafy te są opracowaniem ogólnych pytań, które je streszczają.

(2) Główne słowa lub grupy słów w ogólnych pytaniach odnoszą się do głównych myśli paragrafów, streszczonych przez pytania ogólne.

(3) Ogólne pytania i ich podstawowe paragrafy mają być badane we wzajemnym świetle, ponieważ one są spokrewnione ze sobą jako streszczenie i opracowanie.

(4) Specjalne pytania powinny być oparte na głównych słowach lub grupach słów zawartych w ogólnych pytaniach, ponieważ główne słowa lub grupy słów w ogólnych pytaniach odnoszą się do głównych myśli zawartych w podstawowych paragrafach i je streszczają. W ten sposób tak oparte specjalne pytania wyprowadzą główne myśli paragrafów. Te cztery zasady więcej stosują się do bereńskich pytań Odnoszących się do parousyjnych pism Prawdy aniżeli do pytań zawartych w epifanicznych pismach Prawdy, chociaż one także mają zastosowanie do ich podrzędnych pytań, jak to pokazuje doświadczenie.

Trochę zastanowienia natychmiast przekona nas o mądrości i użyteczności tych czterech zasad odnoszących się do „Bereńskich Pytań”; a doświadczenie w zastosowaniu tych zasad jeszcze bardziej przekona nas o ich mądrości i użyteczności. Przykład w celu objaśnienia zastosowania tych zasad w przygotowaniu specjalnych pytań okaże się pożyteczny. Za przykład taki posłuży nam pierwsze pytanie zawarte w „Bereńskich Pytaniach” do *Cieni Przybytku*. Umieściliśmy w nawiasach słowa lub grupy słów, na których specjalne pytania zostały oparte i postawiliśmy cyfry w nawiasach prostokątnych przed każdym nawiasem odnoszącym się do liczbowego porządku każdego pytania: [5] (Co było [3] (Boskim zamiarem

w [2] (ustanowieniu) [1] (Przybytku) na puszczy [4] (z jego usługami i ceremoniami ?); [6] (Żyd. 10:1); [7] (8:5); [8] (Kol. 2:17); [9] (T 11, par. 1); [10] (Z 3053, par. 5, 12). Na tym pytaniu oprzemy następujące specjalne pytania: (1) Czym był Przybytek? (2) Gdzie był najpierw /budowany? (3) Kto był jego architektem? (4) Co było w związku z nim wykonane? [5] Tu może być postawione ogólne pytanie. (6) Jak dowodzi tej odpowiedzi Żyd. 10:1? (7) Jak dowodzi tej odpowiedzi Żyd. 8:5? (8) Jak dowodzi tego Kol. 2:17? (9) Odczytaj T 11, par. 1, jako potwierdzenie tej odpowiedzi. (10) Odczytaj Z 3053, par. 5, 12, jako potwierdzenie.

Czasami, jak w wypadku powyżej rozważanego pytania, ogólne pytanie nie obejmuje wszystkie główne myśli paragrafu. W takim wypadku starszy uczyni dobrze wyciągając te główne myśli przez stawianie odpowiednich ogólnych i specjalnych pytań. Takie dodatkowe pytania powinny być zazwyczaj stawiane przed badaniem tekstów potwierdzających i zawsze przed odczytaniem potwierżeń z podręcznika, (tomu, itp.). Na przykład ogólne pytanie może być oparte na drugim zdaniu paragrafu jak następuje: [1, 2] (W dodatku do Przybytku i jego usług oraz ceremonii, co jeszcze było typem?). To ogólne pytanie jest przykładem pytania wymagającego więcej niż jednej odpowiedzi; a zatem może ono być podzielone na tyle części ile jest odpowiedzi na to ogólne pytanie, jak następuje: (1) Co było pierwszą rzeczą z tych dodatkowych typów? (2) Co było drugą rzeczą z tych dodatkowych typów? Aby wykazać, że ogólne pytanie ma więcej niż jedną odpowiedź, wszystkie cyfry mogą być umieszczone w ich porządku przed nawiasem obejmującym ogólne pytanie, jak wykazaliśmy to powyżej. Starszy może także zrobić ogólne pytanie podobne do poniższego, obejmujące trzecie zdanie rozważanego paragrafu, które zdaje się też nie jest włączone w ogólne pytanie będące pod rozważką: [7] (Jaki skutek miałyby na nas [6] (staranne) [5] (badanie) tych typów, które [1] (Izraelici) [2] (obchodzili każdego roku) [3] (aż do Wieku Ewangelii) [4] (dla naszego zbudowania)?; [8] (1 Piotra 1:11); [9] (Żyd. 10:1-3). (1) Jaki naród był użyty do wypełnienia tych typów? (2) Jak często je wykonywali? (3) Aż do jakiego Wieku były te typy wykonywane? (4) Dla czyjego zbudowania były one zamierzone? (5) Co powinniśmy uczynić z tymi typami? (6) Jak powinniśmy je badać? (7) Ogólne pytanie. (8) Jak 1 Piotra 1:11 dowodzi myśli tego pytania? (9) Jak Żyd. 10:1—3 dowodzi myśli tego pytania?

Powyższe przykłady posłużą do objaśnienia zastosowania czterech głównych zasad podanych powyżej jako regulujących ogólne postępowanie w przygotowaniu specjalnych pytań z ogólnych pytań w naszych badaniach.

POMOC DLA PAMIĘCI

Drugą rzeczą zasługującą na uwagę w związku z przygotowaniem przez starszego bereańskich lekcji jest to, aby zapamiętał co przygotował. Nie będzie bowiem miało wielkiego znaczenia, że bardzo dobrze przygotował swoją lekcję, jeżeli zapomni on to, co przygotował.

W takim wypadku nie będzie on w stanie właściwie przedstawić lekcji. Dlatego pewne wskazówki dla naszej słabej pamięci okazały się pożyteczne.

Oprócz myśli w lekcji są szczególnie trzy rzeczy, o których starszy powinien pamiętać: (1) o swoich specjalnych pytaniach, (2) o słowach lub grupach słów, na których je opiera i (3) o porządku, w jakim pragnie je przedstawić. Spojrzenie na zwykłe postawienie nawiasów około słów lub grup słów, na których oparł on swoje specjalne pytania przypomni mu od razu słowa lub grupy słów, na których oparł każde ze swoich specjalnych pytań. Ponadto słowa te lub grupy słów odświeżą jego pamięć odnośnie jego specjalnych pytań; natomiast jeżeli uporządkuje on swoje pytania w sposób, w jaki pragnie je stawić, stawiając przed stosownymi słowami lub grupami słów cyfry 1, 2, 3, itd., to one na pierwszy rzut oka przypomną mu porządek, w jakim pragnął swoje pytania przedstawić. Jeżeli starszy pragnie oprzeć dwa lub więcej pytań na słowie lub grupie słów, to może on umieścić cyfry wewnątrz nawiasów tuż nad słowem lub grupą słów; albo też jeżeli miejsce pozwala, może on umieścić cyfry w porządku jedną poniżej drugiej przed nawiasem. Te proste sposoby okażą się pomocnymi kulami dla słabej pamięci. Powyżej wyjaśniliśmy najwięcej z tych punktów w użytych pytaniach.

ROŻNE ZDOLNOŚCI CZŁONKÓW ZBORU

Trzecią ogólną rzeczą, którą starszy powinien zachować w pamięci podczas przygotowania swojej lekcji, są różne zdolności członków zboru. W tym celu pożyteczną rzeczą okaże się umysłowe zgrupowanie na trzy stopnie zdolności uczestników zboru — (1) na wyższe, (2) na średnie i (3) na niższe zdolności. Gdy starszy przygotowuje swoją lekcję, może on podzielić swoje pytania na trzy klasy — (a) trudne, (b) średnie i (c) łatwe pytania — zadając je odpowiednio tym trzem grupom uczestników zboru. Litery, a, b, c połączone z liczbami przed nawiasem na pierwszy rzut oka wskażą mu od razu na grupę zboru, dla której pytania zostały przeznaczone stosownie do jej zdolności. Sugestia ta wprowadzona w praktykę da każdemu uczniowi sposobność odpowiedzenia zgodnie z jego zdolnością. Ale jeżeli trudne pytania będą zadawane najslabszym uczniom, to oni mogą się zniechęcić i stracić zainteresowanie; tak samo najzdolniejsi uczniowie stracą zainteresowanie, jeżeli łatwe pytania będą im zadawane.

PRZEDSTAWIENIE LEKCJI

Po przedstawieniu powyżej kilku sugestii o ważniejszych metodach dla użytku starszych w przygotowaniu ich lekcji, przystępujemy teraz do podania niektórych sugestii o ważniejszych metodach dla użytku starszych w przedstawieniu lekcji zborowi.

(1) Niech starszy zastosuje swoje pytania do różnych zdolności członków zboru, zadając trudne pytania najzdolniejszym członkom zboru, średnie pytania uczniom o średnich zdolnościach

ciach, a łatwe pytania najmniej zdolnym uczniom.

(2) Potem niech starszy najpierw stawi pytanie dwom lub trzem osobom, powołując je kolejno po nazwisku. Drugie, niech stawi on następnie swoje pierwsze pytanie zborowi w ogólności dla uzyskania dodatkowych komentarzy lub różniących się od tych komentarzy, które podały dwie lub trzy osoby, którym to pytanie stawiano najpierw. Trzecie, gdy wszyscy, którzy pragnęli się wyrazić, odpowiedzieli na pierwsze pytanie, wtedy niech starszy poda swoją myśl jako streszczenie dyskusji, zamykając ją w ten sposób nad tym specjalnym pytaniem. W ten sam sposób niech starszy uczyni ze wszystkimi innymi pytaniami, które przygotował z ogólnego pytania.

(3) Gdy dojdzie do ogólnego pytania, to niech starszy przedstawi je w ten sam sposób, w jaki przedstawił specjalne pytania, tzn. najpierw zadając je dwom lub trzem wyznaczonym osobom, następnie zborowi, a potem niech je sam streści.

(4) Po przedstawieniu przez starszego ogólnego pytania i wszystkich specjalnych pytań, które oparł na ogólnym pytaniu, niech zapyta się on zboru, czy ma ktoś jakieś pytanie, które pragnie stawić — nie na każdy przedmiot, ale wyłącznie na ogólne pytanie będąca pod rozwagę. Porządek, pożytek i oszczędzanie czasu zabraniają wprowadzania obcych pytań w stosunku do rozważanego ogólnego pytania. Dla pytań na inne przedmioty, które z wielu powodów wymagają rozwiązania, należy wyznaczyć inny czas po skończeniu ogólnej lekcji, a przed zakończeniem zebrania. Powody, dla których zbór powinien mieć sposobność stawiania pytań do każdego ogólnego pytania przed przystąpieniem do rozważania następnego ogólnego pytania, są liczne: Przedmiot może nie stał się jasny dla niektórych w zborze, albo starszy może nie poruszył jakiegoś punktu lub punktów w ogólnym pytaniu, albo też może zająć różnica zdań, która powinna być przedyskutowana i wyrównana, itd.

(5) Jeżeli członkowie zboru stawiają pytania, to niech przewodniczący przedstawi je najpierw zborowi w ogólności, a nie trzem osobom jak to czynił ze specjalnymi i ogólnymi pytaniami; potem, gdy tyle osób odpowiedziało ile sobie życzyło, niech on zapyta o odpowiedź tego, który stawił pytanie, a następnie niech poda swoją myśl na każde pytanie zboru, kończąc w ten sposób swoim streszczeniem dyskusje. Przeto, choć starszy nie ma mieć pierwsze słowo na jakiegokolwiek pytanie, jednak jako wyraziciel zboru ma on mieć ostatnie słowo na każde stawione pytanie, a to on czyni przez streszczenie wyrażonych myśli.

(6) Jeżeli po zakończeniu właściwej lekcji, są stawiane pytania na przedmioty obce do lekcji, to niech starszy postąpi z nimi tak, jak to jest podane w powyższym paragrafie, najpierw przedstawiając je zborowi, następnie pytając się o odpowiedź tego, który stawił pytanie, a potem samemu je streszczając.

(7) Niech zazwyczaj po zakończeniu wszystkich specjalnych pytań i ogólnego pytania będą czytane zacytowane ustępy potwierdzające, je-

żeli takowe są. Niekiedy lepiej będzie to uczynić podczas rozbiegania specjalnych pytań. Starszy powinien użyć swego rozsądku w tej sprawie.

(8) Niech te zacytowane ustępy będą wyjaśnione jako dowody przy odpowiedziach na specjalne pytania zadane przez starszego zgodnie z sugestiami podanymi odnośnie specjalnych pytań.

(9) Następnie niech świadectwo z podręcznika lub z czasopisma będzie przeczytane przez dobrego czytelnika mającego dość silny głos i wyraźną wymowę, aby je wszyscy zrozumieli. To da należyłą sposobność autorowi świadectwa streścić dyskusje każdego ogólnego pytania.

(10) Niech potem starszy przystąpi do rozbiegania następnego ogólnego pytania, tak jak to jest przedstawione powyżej i niech tak postępuje aż do skończenia lekcji.

KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z TYCH METOD

Korzyści z powyżej przedstawionych metod są liczne. One utrzymują pokój i porządek w zborze, zapewniają zupełne nauczanie i uczenie się, pobudzają każdego ucznia przez udzielenie każdemu osobistej sposobności odpowiedzi, stosują przedmiot do różnych zdolności poszczególnych członków zboru, dają każdemu bratu lub siostrze sposobność wyrażenia swego zdania, lub zauważenia, że jego lub jej zdanie jest wypowiedziane na każde pytanie rozbiegane przed zborom, gwarantują uporządkowaną wolność mowy w zborze i prowadzą do rozwoju serc i umysłów nauczyciela i uczni.

Niektóre sugestie dla nie nauczających członków zboru będą teraz na miejscu. Oni powinni przygotować swoje lekcje. Ponieważ nie przygotowana lekcja prowadzi do złych i fałszywych odpowiedzi albo do milczenia i niepotrzebnie upokarza zbór i nauczyciela, wywołuje spory i rozszerza błąd, a w najlepszym razie przynosi umysłowi i sercu mało korzyści; natomiast dobrze przygotowane lekcje zazwyczaj odbywają się sprawnie i spokojnie, budują i podobają się zarówno nauczycielowi jak i zborowi, posuwają Prawdę naprzód, zbijają błąd i wzmacniają umysł i serce. Dlatego podajemy myśl, aby tak zbór jak i starszy przygotowali się do każdej lekcji. Jeden z najlepszych sposobów przygotowania lekcji, to badanie ogólnych pytań i ich podstawowych paragrafów we wzajemnym świetle, notując pokrewieństwo pomiędzy głównymi słowami i grupami słów w ogólnych pytaniami a głównymi myślami w paragrafach, tak jak to podano powyżej by starsi czynili. Niech wszystkie odnośniki będą odszukane i zbadane, jak również ich konteksty. Punkty te użyte z niezbędnym umysłowym wysiłkiem aby opanować lekcje okażą się bardzo ważne w przygotowaniu przez członków zboru ich lekcji.

METODY DLA UDZIAŁU ZBORU

Niektóre sugestie odnoszące się do udziału członków zboru w badaniu lekcji będą także na miejscu. Dla lepszego wyjaśnienia ponumerujemy je.

(1) Niech podręczniki lub czasopisma będą otwarte tylko do pytań, gdy one są zadawane. Bardzo mało nauczymy się, jeżeli odczytamy nasze odpowiedzi! Nasi nauczyciele w świeckich szkołach, wiedząc o tym, wymagali od nas nauczania się lekcji tak dobrze, aby być w stanie odpowiedzieć z wyrozumienia i pamięci. Czy nie powinniśmy co najmniej tyle uczynić dla Pana?

(2) Gdy pytania są zadawane jednostkom po nazwisku, to niech każdy czeka, aż przewodniczący zada mu pytanie, a niech nie odpowiada na miejscu innego. Czekanie aż będziemy powołani do odpowiedzi na stawione nam pytanie nauczy nas samokontroli i uprawiania Złotej Reguły. Odpowiadać na pytania jest przywilejem; a zatem nikt nie powinien odbierać drugiemu jego przywilejów przez odpowiadanie na jego miejscu, tak jak on sam nie chciałby być pozbawiony tego przywileju.

(3) Niech każdy brat lub siostra, który odpowiada na pytania stawiane całemu zborowi, używa tylko ograniczonego czasu i sposobności pamiętając o tym, że drudzy także pragną mieć właściwy czas i sposobność na wypowiedzenie się.

(4) Niech każdy usiłuje odpowiedzieć do punktu, omijając w swojej odpowiedzi wszystkie nie związane z tematem rzeczy. Wprowadzenie czyn tej sugestii zachowa słabe nerwy w zborze od niejednego szarpnięcia i zapobiegnie zbyticznemu powtarzaniu oraz traceniu czasu na gadatliwość, na jaką niektórzy sobie pozwalają; ponieważ tacy zdaje się myśleć, że muszą oni opowiedzieć cały plan, gdy odpowiadają na jakiegokolwiek pytanie, aczkolwiek wymaga ono wyjaśnienia tylko bardzo małej części Prawdy. Nawet byłoby nie na miejscu odpowiedzieć na wszystko to, co jest zawarte w ogólnym pytaniu, na postawione specjalne pytanie, ponieważ to wyprzedzałoby odpowiedzi na pytania, które starszy jeszcze nie stawiał zborowi. To więc przeszkadzałoby starszemu i innym członkom w zborze. Odpowiadanie do punktu dopomaga wszystkim włączając i tego, który odpowiada.

(5) Niech każdy bada, aby uczynić swoją odpowiedź możliwie jak najbardziej zwięzłą. Jest to niezbędne dla rozumnego postępu w lekcji gdzie każde pytanie jest stawiane dwom lub trzem osobom, gdzie tyle osób ile pragnie może odpowiedzieć, gdzie przewodniczący streszcza każde pytanie i gdzie każdy w zborze może stawiać pytania, na które każdy może dać odpowiedź włączając stawiającego pytanie i starszego. Co więcej, rozwlekłe odpowiedzi zazwyczaj pokrywają punkty objęte w następnych pytaniach; natomiast zwięzłe odpowiedzi nie tylko zaoszczędzają czas, ale są zazwyczaj lepiej zrozumiane przez drugich i trafiają w sedno.

(6) Niech każdy, gdy odpowiada, ograniczy swoją odpowiedź do pytań starszego — niech nie roztrząsa odpowiedzi drugich, ponieważ taki sposób odpowiadania prędko zamienia badanie w dyskusję. Napominanie i poprawianie nie należą do wszystkich; one należą do starszego. Kto więc w zborze wykonuje rolę poprawiania odpowiedzi drugich, ten wtrąca się do urzędu starszego. Jeżeli ktoś uważa, że nie była dana

dobra odpowiedź, niech czeka, aż starszy sam ją poprawi. Jednak starszy może nie uczynić poprawki, ponieważ uważa on, że błąd nie był popełniony lub że jest on nieznaczny, albo z powodu zapomnienia o nim. Jeżeli starszy nie uczyni poprawki i jeżeli ten, kto uważa, że uczyniony błąd jest ważną rzeczą zasługującą na uwagę, to niech wtedy zapyta się o to starszego po zebraniu lub później przy odpowiedniej sposobności. Taki powinien zawsze pamiętać, że jego własna znajomość tego przedmiotu może być niedokładna i dlatego powinien starannie zbadać tę sprawę. Ale jeżeli jest on całkiem pewny, że błąd był popełniony i jeżeli uważa, że jest dość ważny aby był poprawiony, wówczas niech zaczeka, aż ogólne pytanie i specjalne pytania oparte na nim będą zbadane, a starszy da zborowi sposobność stawiania pytań. Wtedy niech starannie ułoży pytanie, jak gdyby chciał informacji, ale nie jakoby chciał kogoś poprawiać i niech przedstawi je starszemu, który rozberze je jak podano powyżej, tzn. najpierw przedstawi je całemu zborowi, potem temu, który je wstawił, a następnie sam je streści. Pytania, które są stawiane, ponieważ ktoś uważa, że został popełniony błąd, powinny zawsze być stawiane w sposób pełen szacunku, np. przez zapytanie się, jak pogląd, który był wyrażony, może być zharmonizowany z oświadczeniem lub oświadczeniami Pisma Św. i ich wyjaśnieniami podanymi w pismach Prawdy. Wszyscy powinni być starannymi, aby nie czynić starszemu trudności i niepotrzebnie nie sprawiać mu kłopotu, ponieważ ma on służbę, która często jest bardzo trudną służbą. Wszystko powinno się czynić w duchu miłości i wzajemnej pomocy.

(7) Jeżeli ktoś jasno wyraził myśl drugiego, to niech ten ostatni będzie z tego zadowolony i niech nie marnuje czasu na powtarzanie tego samego, wystawiając na próbę długie znoszenie drugich.

(8) Jeżeli ktoś ma coś innego lub dodatkowego do powiedzenia do odpowiedzi na pytanie drugiego, to niech poda to we właściwy sposób, ponieważ jest pożądaną rzeczą, aby każda myśl na dany przedmiot mogła być wyrażona w zborze. Powstrzymanie myśli może przyczynić się do pozostawienia kogoś w błędzie, który nie został poprawiony, lub do usunięcia niezbędnej prawdy.

(9) Przed stawianiem pytań przez członków zboru, byłoby dobrą rzeczą, aby oni zaczęli, aż przewodniczący stawi ogólne pytanie i wszystkie specjalne pytania oparte na nim, ponieważ takie pytania zazwyczaj wyprzedzają i przeszkadzają ustalonemu porządkowi pytań starszego, sprawiając mu kłopot a zborowi przynosząc szkodę. Jeżeli starszy nie stawia pytań, które nasuwają się na myśl drugim, to tacy będą mieli sposobność stawić je w czasie przeznaczonym na takie pytania. W ten sposób nic nie będzie stracone, ale raczej coś zdobyte przez takie właściwe czekanie.

(10) Niech każdy zwraca uprzejmą uwagę na odpowiedzi drugich, tak jak sam pragnąłby tego w stosunku do jego odpowiedzi. Co więcej, niech każdy daje drugim pierwszeństwo w zaszczytce odpowiadania i stawiania pytań.

Przestrzeganie tego rodzaju metod przez członków zboru w dużej mierze zapewni porządek i pokój w zborze, rozwinię sprawiedliwość i miłość w starszym i członkach zboru, podniesie serce i umysł wszystkich zainteresowanych, uczyni węzły, które wszystkich wiążą naprawdę błogosławionymi, zamieni nasze badania w uczy miłości w praktyce i teorii, sprawi przyjemność starszemu i zadowoli zbór oraz uczci Pana i uwielbi Ojca. Dlatego z całego serca zalecamy powyżej opisane metody bereańskiego badania dla duchowego Izraela gdziekolwiek się znajduje, zapewniając go, że przez właściwe używanie tych metod w badaniach bereańskich będzie bez miary błogosławiony w porównaniu z jakimikolwiek innymi metodami badania.

ZBORY BEZ STARSZYCH

Z powodu braku właściwych kwalifikacji na starszego lub z powodu granic płciowych w niektórych zborach nie ma nikogo, kto mógłby służyć jako starszy. Zachodzi więc pytanie, jak w takich okolicznościach powyżej opisane metody mogą być użyte z pożytkiem? Oto nasza odpowiedź: niech będzie wybrany zdolny przewodniczący lub zdolna przewodnicząca najlepiej kolejno na każde zebranie; jego obowiązkiem będzie przedstawić zborowi w powyżej opisanym porządku specjalne pytania, które *członkowie zboru przygotowali w domu do stawienia* w zborze na ogólne pytania.

Taki przewodniczący lub przewodnicząca po odczytaniu ogólnego pytania może postąpić jak następuje; niech on lub ona spyta się zboru, kto

ma pytanie do ogólnego pytania? Gdy jakiś członek zboru stawi takie pytanie, to niech przewodniczący lub przewodnicząca przedstawi je około trzem osobom, potem zborowi, a następnie temu, który je stawił. Niech on lub ona nie streszcza dyskusji tak jak to czyni starszy; ale niech tylko odpowie, gdy ma do powiedzenia coś dodatkowego lub odrębnego od tego, co powiedzieli drudzy. W taki sposób niech przewodniczący lub przewodnicząca postąpi ze wszystkimi pytaniami, ogólnymi i specjalnymi, jak to wyjaśniono powyżej i w odpowiedniej chwili niech spyta się o pytania na zacytowane ustępy Pisma Św.. A w końcu w związku z każdym ogólnym pytaniem niech poprosi on lub ona o odczytanie właściwych paragrafów w podręczniku, dając zborowi sposobność przy końcu lekcji stawiania pytań na obce przedmioty do lekcji i rozbiegania ich według powyżej opisanych wskazówek.

Ten sposób postępowania będzie wymagał od *każdego członka zboru przygotowania specjalnych pytań* coś w rodzaju jak podano powyżej dla starszych. Według tego określonego sposobu postępowania zbory mogą bardzo dobrze się budować, choć nie będą posiadały starszych. W rzeczywistości te dodatkowe korzyści, które przez cały zbór, w dużej mierze wyrównają niekorzyści wynikające z powodu braku starszego. Przeto z całego serca zalecamy ten sposób badania, tam, gdzie nie ma starszych (lub wynikają z przygotowania specjalnych pytań zdolnych diakonów). Niech Pan wszędzie błogosławi te sugestie dla dobra drogich braci!

(P'65, 36)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

PYTANIE: Ile paragrafów należy zbadać w jednej bereańskiej lekcji?

Odpowiedź: To może zależeć wśród innych rzeczy od długości rozbieranego paragrafu lub rozbieranych paragrafów. Niektóre paragrafy mogą być bardzo krótkie, a przedmiot w nich zawarty bardzo łatwy. W takim wypadku można z łatwością zbadać kilka paragrafów. Z drugiej strony paragraf może być tak długi, a przedmiot w nim zawarty tak głęboki, że nie może on z łatwością być całkowicie i korzystnie zbadany na jednym zebraniu. Są dwie krańcowości, których należy unikać: (1) powierzchownego przelatywania lekcji — badając wiele paragrafów, lecz nie wydobywając z nich pełni myśli i obfitego błogosławieństwa zawartego w cennych prawdach przedstawionych w tych paragrafach i (2) spędzanie zbyt wiele czasu nad paragrafem — poświęcając małym szczegółom lekcji długo ciągnące się rozważania, wybiegając daleko w pole i być może omawiając niestosowne sprawy i części Pisma Św. (które powinny być pozostawione na końcową część czasu badania) — tak, iż dla wielu lekcja staje się nudna i być może nie tak korzystna, doprowadzając niektórych do stracenia zainteresowania. Jest to wtedy podobne do stracenia widoku

piękna lasu z powodu drzew. A zatem jest pożądana zadowalająca droga pośrednia, którą powinno się poszukiwać. (P'65, 47).

WŁAŚCIWA POSTAWA WOBEC NOWYCH PRZEWODNICZĄCYCH ZBORU

Pytanie: Jaka powinna być postawa w sprawie prowadzenia zebrań (a) braci w zborze, którzy są od dłuższego czasu w Prawdzie wobec (b) poświęconych braci w zborze, którzy są w Prawdzie stosunkowo krótki czas włączając tych, którzy choć zdają się być uzdolnieni nie otrzymali jeszcze przywileju prowadzenia zebrań, i tych którzy jako wybrani starsi lub diakoni prowadzą zebrania?

Odpowiedź: Postawa grupy braci (a) nie powinna nigdy być postawą usiłującą ograniczyć przewodnictwo zebrań dla siebie lub dla kilku tylko (zob. Księgę Pytań polskie wydanie str. 778, 779). Raczej dla grupy braci (b), którzy zdają się posiadać różne niezbędne kwalifikacje, szczególnie ci, którzy poprzednio nie prowadzili zebrań, zbór powinien rozważyć sprawę urządzenia zebrań szkoły proroczej tak, aby bracia nadający się do wyboru mogli ćwiczyć się w publicznym ogłaszaniu Prawdy, w prowadzeniu badań bereańskich, itd. (zob. poniższe

pytanie). A po pewnym czasie ćwiczenia, ci którzy mają niezbędne kwalifikacje (F 293—317) powinni (jeżeli nie są już wybrani) być postawieni do wyboru jako diakoni (a potem być może jako starsi). Gdy więc są wybrani powinno się dać im przewodniczenie w niektórych zebraniach, szczególnie w zebraniach na łatwe przedmioty. Gdy grupa braci (b) prowadzi zebrania badań, to wszyscy inni (szczególnie ci, którzy sami prowadzą zebrania) powinni być bardzo ostrożni, aby ich nie zniechęcić przez nadmierną krytykę, przez długie gadanie lub przez mniej lub więcej istotne odbieranie przewodniczącemu przewodnictwa zebrania. Wiemy, że często jest to próba dla niektórych braci z grupy (a), gdy badania są prowadzone przez grupę braci (b) i dlatego sympatyzujemy z nimi. Jednak daję im to wyśmienitą sposobność, aby świecić dobrym przykładem dla młodszych braci w Prawdzie i w niej wzrastać oraz skryształizować się w owocach Ducha (Gal. 5:22, 23), szczególnie w długim znoszeniu, pokorze, cichości, braterskiej miłości, itd. (1Tes. 4:11; 1 Piotra 3:4). Wszelkie sugestie w stosunku do przewodniczącego powinny być czynione w duchu chrześcijańskiej miłości i pomocy, a gdy zdaje się zachodzić konieczność poprawy zauważonych błędów, to myśli podane na str. 59, par. (6) powinny szczególnie być pomocne. „Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy” (Efez. 5:15). (P'65, 47).

ZEBRANIA SZKOŁY PROROCZEJ

Pytanie: Proszę o wyjaśnienie, jaka jest właściwa metoda prowadzenia zebrań szkoły proroczej i jak często powinny one być urządzone?

Odpowiedź: Szkoły te są zamierzone do wyćwiczenia zdolnych braci na starszych, do urzędów pasterskich i do publicznego kazania i wykładania Słowa Bożego. Częstotliwość tych zebrań zależy od liczby zgłaszających się braci. Gdzie zgłasza się osiem do dziesięciu braci, zebrania takie mogą odbywać się co tydzień; a gdzie zgłasza się tylko jeden lub dwu braci, to raz na miesiąc. Dwie mowy po 20 lub 30 minut wystarczą na jedno zebranie. Jeżeli się zgłosi tylko jeden mówca, to mowa może trwać 30 minut lub więcej. Mówcy powinni sami wybierać swoje przedmioty; ale tak jak zaleciliśmy Zborowi w Philadelphii, tak podobnie zalecamy wszystkim, aby przedmioty były oparte na jednym lub więcej zarysach z naszych różnych rysunków, mianowicie „Planu Wieków”, „Cieni Przybytku”, rysunku „Wielkiej Piramidy” itd. Bracia powinni zebrać się na szkołę proroczą nie na regularnym zebraniu zboru, lecz na specjalnym zebraniu zwołanym w tym celu. gdzie jedna lub dwie mowy będą wygłoszone. Słuchacze powinni notować każdy punkt, który wymaga poprawki, dotyczący nauczania, języka, gestów, postawy lub ruchu ciała, wyrazu twarzy, itd. Notowanie takich rzeczy nie ma na celu czynienie nieprzyzwoitej krytyki, lecz przedstawienie w Duchu Pańskim pożytecznych sugestii dla mówiącego zamierzonych do udoskonalenia go na mówcę. Pastor i starsi po-

winni być pierwszymi w czynieniu poprawek; a dopiero wtedy, gdy inni mają coś do dodania do tego, co już powiedział pastor i starsi, niech to uczynią. Niech nie będzie nieprzyzwoitych krytyk lub wynajdywania wad, ale niech każdy wyrazi pożyteczną krytykę. Pobudką krytyki powinno być dobro wszystkich, a w szczególności mówców. Po zakończeniu wyrażonych sugestii, mówca powinien podziękować braciom za ich pomoc. Ci, którzy przygotowują takie mowy znajdą w artykule zatytułowanym „Podręcznik Dla Starszych” (T. P. 247 52) szereg pożytecznych myśli do opracowania szkiców swoich mów. Zebrania szkoły proroczej powinny się rozpoczynać i kończyć jak regularne zebrania zborowe, tj. pieśnią i modlitwą; a ich czas i miejsce powinny być ogłoszone tydzień naprzód. Gorąco zalecamy wszystkim zborom urządzenie takich szkół proroczych, gdy zgłaszają się bracia nadający się na wybór. Dla praktycznego celu, zachęcamy także, aby pastrowie, starsi i zdolni diakoni zborów, jeżeli już nie czynią tego, brali udział w szkole proroków w celu uzyskania praktyki w wyjaśnianiu prostych zarysów Prawdy. Od czasu do czasu w szkole proroczej można by prowadzić wzorowe lekcje badania bereańskiego z podaniem poprawek przy ich końcu, jak to podano powyżej. Niechaj Pan błogosławi tę pracę! (P 50, 41).

ODCZYTYWANIE ODPOWIEDZI

Pytanie: Gdy przewodniczący stawia pytania bereańskie, to czy bracia powinni mieć książki otwarte i czytać z nich odpowiedzi na stawiane pytania?

Odpowiedź: Zazwyczaj tego nie powinno się czynić. Lekcje powinny przez wszystkich być tak starannie zbadane w domu przed przyjściem do zboru, żeby bracia mogli odpowiadać na pytania bez czytania odpowiedzi z ich otwartych książek, a zatem książki powinny być zamknięte podczas stawiania pytań przez przewodniczącego i odpowiadania na nie przez braci, a tylko wtedy powinny być otwarte, gdy paragrafy są czytane, na których oparto pytania, jako streszczenie dyskusji. Odczytywanie odpowiedzi z książki jest leniwym i niekorzystnym zwyczajem — leniwym, ponieważ oznacza ona zaniedbanie badania w domu celem przygotowania się na badanie lekcji w zborze i niekorzystnym, ponieważ nie służy do silnego utrwalenia w umyśle i sercu myśli lekcji, a to może być najlepiej dokonane przez staranne przygotowanie się do lekcji w domu. Gdy byliśmy dziećmi, to nauczyciele w szkole mądrze zabronili nam odczytywania z książek odpowiedzi na stawiane pytanie, ale nalegali na uprzednie przygotowanie się do lekcji, a potem by je recytować z wyrozumienia i pamięci. Oni to czynili, ponieważ wiedzieli, że to było skutecznym sposobem nauczania się naszych lekcji. A my, jeżeli byliśmy pracowitymi i wiernymi uczniami, postępowaliśmy według ich pouczenia. Jeżeli to czyniliśmy w odpowiedzi na żądanie naszych świeckich nauczycieli, to czy przynajmniej nie powinniśmy to samo czynić dla naszych religijnych nauczycieli? Co więcej, przez takie przygotowanie się w domu do na-

szych lekcji oborowych uczymy Pana, wzajemnie dopomożemy sobie i ubłogosławimy się znajomością i łaską, podczas gdy odczytywanie odpowiedzi z otwartej książki bardzo mało zdziała pod tymi trzema względami. (P 45, 62).

STAWIANIE OBCYCH PYTAŃ W BADANIU BEREANSKIM

Pytanie: Czy podczas badania paragrafu mają być stawiane pytania przez braci nie oparte na tym paragrafie i czy mają one być dyskutowane przez przewodniczącego i cały zbór?

Odpowiedź: Zazwyczaj tego nie powinno się czynić. Przewodniczący powinien taktownie powiedzieć coś w tym rodzaju: Z zadowoleniem notuję twoje zainteresowanie się Słowem Bożym, ale ponieważ to pytanie nie należy do obecnie rozbieganego przedmiotu, więc proszę uprzejmie pytającego stawić je, gdy będzie badany stosowny paragraf, który przypomni to pytanie. Jeżeli zaś jest to pytanie obce do lekcji, to pytający jest uprzejmie proszony je stawić przy końcu lekcji, gdy będzie dana sposobność stawiać pytania nie należące do lekcji. Dyskutowanie pytań podczas badania, do którego one nie należą, służy do odrywania uwagi od badanego przedmiotu i prowadzi do zaniedbania go. To także rozwija złe przyzwyczajenie umysłowego błędzenia i przeszkadza w skupieniu uwagi na tym na czym powinna być skupiona, mianowicie na obecnej lekcji. Jednak niestosowne pytania nie powinny być całkowicie usunięte. Powinno się wyznaczyć pewien czas na każdym zebraniu, najlepiej po skończonej lekcji, na rozważanie pytań nie należących do badania lekcji. Radzimy więc, aby po regularnym badaniu jakiś czas był udzielony braciom na stawianie takich pytań, które dla nich będą rozbiegane przez przewodniczącego i zbór. (P 45, 62).

SIEDEM OKREŚLEŃ BOSKIEGO PRAWA

Pytanie: Z ilu punktów widzenia przedstawia Biblia Boskie Prawo?

Odpowiedź: Liczbą Boskiej doskonałości jest siedem. Dlatego powinniśmy się spodziewać, że Biblia przedstawi Boskie Prawo z siedmiu różnych punktów widzenia; w tym wypadku rzeczywiście tak jest. Stwierdzamy, że Biblia odnosi się do Boskiego Prawa z siedmiu następujących punktów widzenia:

(1) Boskie moralne Prawo, które Bóg napisał w naturze człowieka z chwilą, kiedy go stworzył na Swój własny obraz. Ślady tego Prawa mogą być jeszcze odnalezione w naturze ludzkości, pomimo jej upadłego stanu, ponieważ ona jeszcze „ukazuje skutek zakonu napisany na sercach .swych” (Rzym. 2:14, 15, zobacz A 121; F 426, 427, 428, 472, par. 2; T. P. 29, 45, Kol. 1; T. P. 62, 67, 68). W Z 5286 br. Russell wyjaśnia: „Boskie Prawo nie było dane człowiekowi na górze Synaj... Boskie oryginalne Prawo było dane człowiekowi w Raju, kiedy był stworzony. Boskie Prawo zostało napisane na sercu Adama”.

(2) Dekalog, Dziesięć Przykazań, które zostały wyrzeźbione na kamieniu (2 Moj. 20:3—17; 24:12;

31:18; 34:28; 5 Moj. 4:13; 5:7-22), a streszczone przez Jezusa, kiedy powiedział: „Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; a będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie” (Mar. 12:28—33; Mat. 22:36-39).

(3) Przymierze Zakonu, które Bóg uczynił z cielesnym Izraelem rozpoczynające się od chwili, kiedy Bóg dał im Święto Przejścia w Egipcie a kończące się służbą Mojżesza, gdy wszedł na górę Faza i tam umarł, włączając tym sposobem wszystko w ostatnich czterech księgach Mojżeszowych z wyjątkiem początkowej części 2 księgi Mojżeszowej. Zakon jako Przymierze zawierał w sobie przepisy dotyczące służby Bożej i był cieniem przyszłych dóbr, (Żyd. 9:1, 22; 10:1). Jezus wypełnił przekleństwo tego Zakonu dla tych, którzy się pod nim znajdowali (Gal. 3:13) „Zmazawszy cyrograf ustaw... przybiwszy go do krzyża” (Kol. 2:14), stając się przez to „końcem Zakonu ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu” (Rzym. 10:4).

(4) Torah (Pięcioksiąg lub pięć ksiąg Mojżesza wzięte razem), jako odrębne od Nebiim (Proroków) i Kethubim (pism napisanych przez ludzi nie należących do rzędu proroków), jest przez Boga nazwana Zakonem z tytułu, że Bóg umieścił ją w Biblii hebrajskiej, 1 księga Mojżeszowa jest włączona dlatego, że w liście do Gal. 4:21, 22 Św. Paweł włącza opis o Abrahamie do „Zakonu”. W Ew. Łukasza 24:44 nasz Pan mówi o pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu, Torah, jako „zakonie Mojżeszowym” które On odróżnia od dwóch podziałów Pisma Świętego Starego Testamentu słowami „prorocy” i „psalmy” (pierwsza księga trzeciego podziału, „Pisma”, odnosi się tutaj do wszystkich ksiąg tego podziału). W dodatku On często mówi o „prorokach” włączając wszystkie pisma Starego Testamentu z wyjątkiem Pięcioksięgu lub Zakonu. (Mat. 5:17; 7:12; 11:13; 22:40; Łuk. 16:16, 29, 31; 24:27; Jana 1:45).

(5) Cały Stary Testament. Jana 10:34 i 15:25 zalicza do Zakonu oświadczenia znajdujące się tylko w Psalmach; a 1 Kor. 14:21 zalicza do „Zakonu” oświadczenie znajdujące się tylko w pror. Izajasza. Tak tutaj jak i gdzie indziej termin „Zakon” jest zastosowany do Starego Testamentu jako całości.

(6) Prawo miłości. To prawo obowiązkowej i bezinteresownej miłości rządzi poświęconymi dziećmi Bożymi, które przez to mają w sobie wypełnioną sprawiedliwość Przymierza Zakonu (Rzym. 8:1—4). Wyjaśnione to mamy w F rozdz. VII „Prawo Nowego Stworzenia” (zauważ szczególnie str. 450-46(2, por. z Manną na 3 października). Z tego względu Jezus powiedział swoim uczniom: „Przykazanie nowe daję wam. abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłował [miłością bezinteresowną], abyście się i wy społecznie miłowali” (Jana 13:34; 15:12, 13; Rzym. 13:8-10; 2 Jana 4-6; Gal. 6:2).

(7) Zawartość całej Biblii „Zakon Pański” włączając tak Stary jak i Nowy Testament (Psalm 1:2; 19:8; 119:97, 165). (P'63, 26)

PUSTKA W ŚWIĄTNICY

Pytanie: Czy była kiedykolwiek pustka w pozafiguralnej Świątyni?

Odpowiedź: Tak długo jak stał figuralny przybytek, były w nim sprzęty. Z tego więc punktu widzenia nigdy nie było pustki w figuralnej Świątyni. Ale z punktu widzenia obecności osób w Świątyni, była ona często pusta. Podczas składania ofiar w Dniu Pojednania, który figuruje nam Wiek Ewangelii, była pustka w Świątyni w chwili, kiedy Najwyższy Kapłan po ofiarowaniu cielca przeszedł z jego krwią pod Wtórą Zasłoną do Świątyni Najświętszej. Odpowiednio do tego, w pozafigurze była pustka w pozafiguralnej Świątyni, czyli w stanie spółdzonych z Ducha członków Królewskiego Kapłaństwa w ciągu 50 dni, od chwili zmartwychwstania Arcykapłana Świata w jego Głowie (kiedy powstał On jako istota Boska w stanie Świątyni Najświętszej, w stanie Istot Boskich - zob. T. P. 56, str. 58, 59, par. 18, 19) aż do Zielonych Świątek, do chwili kiedy pierwsi członkowie Jego Ciała byli spółdzeni z Ducha Św. i w ten sposób weszli do pozafiguralnej Świątyni. Podczas tych 50 dni przed Zielonymi Świątkami nie było żadnego Nowego Stworzenia w pozafiguralnej Świątyni; a zatem była ona pusta w ciągu tego czasu, jeżeli chodzi o obecność w niej osób.

Również po ofiarowaniu kozła Pańskiego w figurze była pustka w Świątyni, kiedy Kapłan wszedł pod Wtórą Zasłonę do Świątyni Najświętszej z krwią kozła. Podobnie w pozafigurze była pustka w Świątyni, jeżeli chodzi o obecność osób, kiedy w roku 1950 Arcykapłan Świata w Jego ostatnim członku przeszedł poza Wtórą Zasłonę do Boskiej natury. Jest więc jasne tak i figury jak i pozafigury, że czasami były pustki w Świątyni.

Nauczyciel nauki, którą br. Johnson nazywa „sofizmatem” o panowaniu świętych, który porzucił Prawdę, jaką sam kiedyś nauczał i bronił, że ostatni członek Arcykapłana Świata przeszedł poza Wtórą Zasłonę 22 października 1950 roku, a który obecnie sprzeciwia się jej jak i Prawdzie postępującej odnośnie zastosowań postępującego Przybytku, ogłasza w swoim przesiewawczym okólniku z lutego 1963 r. następujące oświadczenie: „W Twoim tak zwanym postępującym Przybytku czynisz pustkę w Świątyni wbrew nauce Onego Sługi podanej w Z. 5173', kol. 1, par. 6”. J. J. Hoefle twierdzi, że my obecnie mamy „wolny dom w Świątyni”.

Jasne jest, iż oświadczenie brata Russella w Z. 5173 napisane było z punktu widzenia, że całe Małe Stadko opuści ziemię przed początkiem Czasu Ucisku w roku 1914. Lecz zanim rok 1914 przyszedł, br. Russell, nauczał, że Małe Stadko nie opuści ziemi do tego czasu (zob. T. P. 52, 17, par. 51). Tak samo kiedy zarówno br. Russell jak i br. Johnson wyraźnie odnosili się do Małego Stadka jako do głównej „soli ziemi”, to jednocześnie wykazali, że podrzędnie obejmuje ona wszystkich „naśladowców Chrystusowych”, wszystek wybrany lud Boży (Z. 3736, 4558, 5426, 5780; E. tom 12, 418; E. tom 15, 278, por. P. 59, str. 60-62).

Jak już szczegółowo wykazaliśmy w T. P. 59, 165-183; 60, 6—11, 57-59, br. Russell i br. Johnson nauczali z Pisma Św. o postępujących zarysach obrazu Przybytku i wierzymy, że ich przykład jest dobry do naśladowania.

Nasz Pan jasno utożsamia Zachariasza (Zachariasza z 2 Kron. 24:20—22, ostatniej księgi Biblii Hebrajskiej — zobacz np. tłumaczenie Leesera), który był ostatnim zamęczonym prorokiem opisanym w Starym Testamencie, jako ostatni z tych, których „krew sprawiedliwa była wylana na ziemię”, a która będzie „szukana od tego rodzaju (Mat. 23:35, 36; Łuk. 11:50, 51). Pan pokazał przez brata Russella, że pozafigurą tej sprawiedliwej krwi wylanej jest Ofiara za grzech, „poświęcone życie Kościoła” (Z. 5256, kol. 2, par. 3). On także pokazał przez brata Johnsona, że brat Johnson był pozafiguralnym Zachariaszem, a przez to ostatnim uczestnikiem w Ofierze za grzech, ostatnim członkiem Małego Stadka mającym opuścić ziemię. Fakty dowodzą, że w ciągu swego ziemskiego życia brat Johnson wypełnił każdy zarys pozafigury Zachariasza (T. P. 50, 27; E. tom 10, 610, 665; T. P. 51, 46, 47; P'51, 41-43, 108; 57, 77, 78).

Dlatego gdy br. Johnson, który wypełnił pozafigurę Zachariasza, zakończył swoją ziemską pielgrzymkę 22 paźdz. 1950 r. — wówczas ostatni członek Małego Stadka, ostatni członek klasy Chrystusowej, ostatni uczestnik Ofiary za grzech przeszedł poza Wtórą Zasłonę do Świątyni Najświętszej, a przez to pozostawił pustkę w Świątyni. Tak samo gdy nasz Pan zakończył Swoją ziemską pielgrzymkę w R. P. 33, jako pozafiguralny Abel, pierwszy członek i Głowa klasy Chrystusowej, przeszedł On poza Wtórą Zasłonę do Świątyni Najświętszej, pozostawiając pustkę w Świątyni.

A zatem ci, którzy mówią, że my „czynimy pustkę w Świątyni”, są w błędzie, ponieważ *br. Johnson był tym, który przez swoje przejście poza Wtórą Zasłonę uczynił pustkę w Świątyni - MYŚMY TEGO NIE UCZYNILI*. Po śmierci br. Johnsona, my w harmonii z tym co nasz Pan nam już objawił przez swego Posłańca Laodycejskiego wykazaliśmy jako fakt dokonany to, co już miało swoje miejsce, a mianowicie przejście ostatniego członka klasy Chrystusowej poza Wtórą Zasłonę (P. 50. str. 176). Był to pierwszy szczegół postępującej Prawdy ogłoszonej po śmierci br. Johnsona.

W zgodzie z tym, wyraziliśmy się w artykule „Postępujący Obraz Przybytku” (T. P. 60, 58, par. 47 u dołu): „Ponadto - jak już było poprzednio wykazane w tym piśmie - postąpiliśmy poza czas, gdy ostatnie Nowe Stworzenie mające koronę przeszło poza Wtórą Zasłonę, ze Świątyni do Świątyni Najświętszej. Obecnie postępujemy do budowania Świątyni na Wiek Tysiąclecia, w którym reprezentuje ona „stan Chrystusa - Głowy i Ciała - zdolnych do służenia ludowi w sprawę Bożej”.

Powyżej wspomniany nauczyciel „Sofizmatu” i inni, którzy próbują przekonywać braci, szczególnie Nowe Stworzenia, że jeszcze na ziemi znajdują się członkowie Małego Stadka, np. w Świątyni po czasie, kiedy pozafiguralny Zachariasz opuścił ziemię, walczą tym samym

przeciwko Panu i Jego stosownym naukom wydanym przez Jego Posłannika Laodycejskiego i przeciw Jego obecnym zamiarom, a zatem biorą na siebie straszną odpowiedzialność przed Panem. Niech się wszyscy strzegą, ażeby nie stali się uczestnikami tej odpowiedzialności (P'63, 27).

JAK POZNAĆ ŚWIADECTWO DUCHA

Pytanie: Jeżeli cudowne „dary” Ducha, takie jak mówienie językami i inne na zawsze ustały, gdy dwunastu Apostołów i ci, którym oni udzielili tych darów umarli, to w jaki sposób potem poświęceni wierzący mogli mieć upewnienie, że posiadają Ducha Świętego i że są dziećmi Bożymi?

Odpowiedź: W liście do Rzymian 8:16 czytamy: „Tenże Duch poświadcza duchowi naszemu, iżemy dziećmi Bożymi”. Oprócz cudownych „darów” udzielonych tylko pierwotnemu Kościołowi, jest szczególnie siedem rzeczy, o których naucza Biblia jako o rzeczach stanowiących zupełne świadectwo Ducha dane dla upewnienia każdego spłodzonego z Ducha spośród ludu Bożego w Wieku Ewangelii. Każda z tych siedmiu rzeczy świadczy o posiadaniu Ducha Świętego i o synostwie tych, którzy go posiadają; lecz aby mieć zupełne świadectwo Ducha, wymagane są wszystkie siedem rzeczy. Oto w krótkości podajemy je poniżej:

(1) Oceniające wyrozumienie głębokich rzeczy ze Słowa Bożego (1 Kor. 2:66—16 por. z Iz. 64:4; Marek 4:10—12; Jana 7:17; 14:15—17” Psalm 25: 8-10, 12, 14); (2) niebiańskie aspiracje (Kol. 3:1-4, por. z 2:12 i Rzym. 6:4, 5; Psalm 42:2, 3; 63:2; 84:3; 105:4; 119:2, 10, 20, 40; Mat. 5:6; 6:33; Filip. 3:12-14) (3) sposobności

służby udzielone od Boga (Rzym. 12:1; Mat 20:1-16; 21:28, 30; 25:14-30; Jana 4:34-38; Gal. 6:10); (4) wzrost na podobieństwo Chrystusa (Rzym. 8:9, 29; 2 Kor. 3:18; Gal. 5:22, 23; Efez. 5:9; Kol. 3:12-14; 2 Piotra 1:5-11; 3:18; 1 Jana 3:14, 16; 4:16); (5) prześladowanie znoszone dla Chrystusa (Mat. 5:10—12, 44, 45; Jana 15:18, 19; 16:2; Dz. Ap. 5:40, 42; Rzym. 8:17; Gal. 4:29; Filip. 1:28, 29; 2 Tym. 2:10-12; 3:12; Żyd. 10:32-34; 1 Piotra 3:14, 16, 17; 4:14, 16, 19); (6) kary za winy (Żyd. 12:5—13; Psalm 94:12, 13; 118:18; 119:67; Przyp. 3:11, 12; Iz. 26:16; Łuk. 12:47, 48; Obj. 3:19); (7) próby w pokusach, aby stać się nieposłusznym woli Bożej w celu doświadczenia naszego postępu lub braku postępu (5 Moj. 13:3; 8:2; Psalm 66:10-12; Dan. 12:10; Jak. 1:2-4, 12; 4:7; 1 Piotra 1: 6, 7; 4:12; 5:8, 9). Co do dalszych szczegółów zob. T. P. 61, 122—130.

Wielu uważa za świadectwo Ducha takie rzeczy jak: bujne uczucia albo zwyczajną wesołość, lub słyszalne głosy mówiące do nich, albo też „mówienie językami”, sny, widzenia, wrażenia, wyobrażenia itd. Jednak, gdy choroba, ból, straty, zawody, rodzinne kłopoty, trudności, potrzeby, prześladowania, srogie przeciwności itd. przychodzą, to ich świadectwo często opuszcza ich — *i to w chwili kiedy najbardziej go potrzebują!* Lecz tak nie jest z siedmiorakim świadectwem wymienionym w poprzednim paragrafie. Zamiast nas opuścić w doświadczeniach, ono zachowuje nasze serca i umysły w doskonałym pokoju przez Jezusa Chrystusa Pana naszego (Iz. 26:3; Filip 4:7) zapewniając nas, że nasze sprawy są w porządku z Bogiem, że posiadamy Jego Ducha Świętego i że On nadal postępuje z nami jako członkami Swojej rodziny. Chwała niech będzie za to Bogu! (B. S. 58, 39)

Twym Słowem poję słuch
I wzmacniam serce me;
Gdy mnie oświeci Pański Duch,
Ja tylko Prawdy chcę.

Tyś, Ojcze, łaskę dał,
Nie dałeś zginąć nam;
Wskazałeś drogę pełną chwał,
I nas prowadzisz Sam.

Twa łaska wiedzie nas
Tam, gdzie Jezusa ślad;
Twa łaska zbliża błogi czas
W Królestwie przyszłych lat.

Gdyby nie łaska Twa,
Czym świat by dzisiaj był;
Twa łaska nam zbawienie da.
By człowiek wiecznie żył

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.